Dziś rozpoczynają się w Bydgoszczy ogólnopolskie indywidualne mistrzostwa bokserskie ZS „Gwardii"

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12

Niedziela, dnia 5 czerwca 1949 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 153

30. V. — 5. VI. III TYDZIEŃ LIGI LOTNICZEJ





Jednym z głównych zadań Ligi Lotniczej jest propaganda modelarstwa lotniczego. L. L. posiada do tej chwili 180 modelarni, w których kształcąca się młodzież zasili kadry przyszłych lotników i konstruktorów. W okresie III Tygodnia L. L. zostaną zorganizowane we wszystkich miastach wojewódzkich eliminacyjne zawody modeli latających. Wyłonione na eliminacjach zespoły modelarskie wezmą udział w Ogólnopolskich Zawodach Modeli Latających, które odbędą się w roku bieżącym w Krakowie w dniu 26 — 30 czerwca. Na zdjęciach: Silniczek modelarski konstrukcji Gadomskiego z Poznania, wykonujący 9 tys. obrotów na minutę i ważący zaledwie 16 g. Modele redukcyjne szybowców wykonane w modelarniach Ligi Lotniczej.
Foto „WAF".

Sprawozdanie sekretarza gen. KCZZ T. Ćwika na II-VIII Kongresie Zw. Zaw.

OSIĄGNIĘCIA ruchu zawodowego W POLSCE LUDOWEJ

W drugim dniu obrad II/VIII Kongresu Zw. Zaw. wygłosił sprawozdanie sekr. gen. KCZZ — Tadeusz Ćwik. Na wstępie sekr. gen. KCZZ przypomina ciężkie walki okresu przedwojennego oraz omawia przemiany w ruchu zawodowym jakie nastąpiły od 1945 r. W okresie tym ruch zawodowy osiągnął poważne sukcesy w dziedzinie organizacyjnej. Zakończono akcję centralizowania związków zawodowych. Obecnie mamy 31 scentralizowanych branżowych związków zawodowych. Do dnia 1 stycznia br. zorganizowano 3.556 tys. pracujących, co stanowi 87 proc. ogółu robotników i pracowników umysłowych.

Sekretarz gen. KCZZ podkreśla że jeszcze stosunkowo wielu pracowników pozostaje poza związkami zawodowymi, są to przeważnie pracownicy sektora prywatnego narażeni na wyzysk kapitalistyczny i przeważnie najmniej świadomi.

Szerzej omawia sekr. gen. KCZZ działalność i znaczenie rad zakładowych stwierdzając, że dekret o radach z lutego 1945 r. jest wielką zdobyczą klasy robotniczej, możliwą do uzyskania tylko po obaleniu władzy kapitalistów. Rady zakładowe stały się podstawowym ogniwem ruchu zawodowego i odegrały wybitną rolę w podnoszeniu stopy życiowej i poziomiu kulturalnego mas pracujących. Rady zakładowe — stwierdza mówca — nie wykorzystały jednak w pełni swoich uprawnień. Z naciskiem podkreśla mówca, że rady zakładowe są najczulszym miejscem w organiźmie ruchu zawodowego, dlatego na czoło zadań wysuwa się potrzeba otoczenia rad zakładowych większą opieką.

Pozytywnie ocenia sprawozdawca dokonywanie na prezydiach KCZZ analizy działalności poszczególnych zarządów głównych. Analiza taka ujawnia braki i pomaga je przezwyciężyć. Metody kolektywnej pracy muszą być stale rozwijane. Należy ściśle przestrzegać zasad demokracji związkowej, systematycznie omawiać działalność niższych instancji, systematycznie zwoływać narady aktywu związkowego, przeprowadzać kontrolę realizowania przyjętych uchwał, szeroko stosować metody krytyki i samokrytyki.

Z kolei sekr. gen. KCZZ przechodzi do drugiej części swego referatu — do sprawozdania z działalności związków zawodowych w dziedzinie poprawy bytu materialnego mas pracujących. W miarę odbudowy kraju następowała systematyczna poprawa położenia materialnego mas pracujących, wzrastały realne płace, przekraczając już w ubiegłym

◆ c. d. str. 2

Rewia ekstraklasy bokserskiej

Jak już informowaliśmy, dzisiaj 4 bm. rozpoczynają się w Bydgoszczy ogólno-polskie indywidualne mistrzostwa bokserskie ZS „Gwardia". Mistrzostwa ZS „Gwardia" są po mistrzostwach Polski we Wrocławiu największą tegoroczną imprezą bokserską w Polsce w ringu. Spotkają się najlepsi bokserzy polscy z reprezentantami boksu polskiego na mistrzostwa bokserskie Europy w Oslo na czele. Do dnia wczorajszego przybyło do Bydgoszczy 8 zespołów zawodników. Brak było na razie Gdańska, Katowic i Wrocławia. Wszyscy zawodnicy znajdują się w dobrej formie. Świadczą o tym nalepiej charakterystyczne wypowiedzi niektórych z nich. Kolczyński będący w znakomitej formie zaprzecza krążącym wersjom jakoby miał zamiar wycofać się z czynnego życia sportowego. Komuda zdaje się być także bardzo pewnym siebie. Za najpoważniejszego przeciwnika uważa Adamskiego. Szymura zapowiada nokauty. Dużo mówi się również o możliwościach reprezentanta Pomorza w wadze muszej, Licaua.



Szymura



Komuda

A teraz jeszcze kilka organizacyjnych informacji. Zawody rozpoczną się defiladą zawodników (prowadzoną przez por. Szulaka), którą odbierze wiceprezes PZB i sekr. gen. ZS Gwardia kpt. Lempart.



Kasperczak

W karty wstępu (ulgowe i abonamentowe) na cały turniej mistrzowski członkowie związków zawodowych mogą zaopatrzyć się od godz. 16 przy kasie stadionu ZS „Gwardia", ul. Zamojskiego.

Tajne obrady 4 ministrów spraw zagr.

Propozycje USA w sprawie kwestii berlinskiej

NA POSIEDZENIU ministrów spraw zagranicznych kontynuowano dyskusję nad zasadą jednomyślności w komendanturze sojuszniczej Berlina. Min. Wyszyński odpowiadał po kolei na zarzuty min. Achesona, który krytykował stosowaną dotąd zasadę jednomyślności.

Sekretarz stanu Acheson w imieniu delegacji amerykańskiej przedstawił następujące wnioski w sprawie uregulowania kwestii Berlina: 1) Czterej komendanci wojsk sojuszniczych w Berlinie przygotowują na terenie całego miasta nowe wybory do rady miejskiej pod kontrolą czterech mocarstw na podstawie ordynacji wyborczej, którą zastosowano w październiku 1946 r. 2) Zarząd miejski, który ukonstytuuje się w wyniku tych nowych wyborów, będzie zarządem tymczasowym. Będzie on jednak miał kompetencje zarządu stałego i będzie działał zgodnie z postanowieniami tymczasowej konstytucji Wielkiego Berlina z sierpnia 1946 r. Artykuł 36 będzie zastąpiony innymi przepisami na mocy czterostronnego porozumienia. (Art. 36 przewiduje, że berlińska rada miejska powinna przedstawiać komendanturze sojuszniczej do aprobaty wszystkie ważne decyzje, a w szczególności nominacje wyższych urzędników). 3) Nowoobrana berlińska rada miejska będzie uprawniona do opracowania projektu stałej konstytucji dla Wielkiego Berlina. Bądź to na podstawie projektu stałej konstytucji, przedłożonego komendanturze sojuszniczej w 1948 roku z wprowadzeniem doń pewnych poprawek, bądź też wysuwając takie nowe propozycje, jakie uzna za konieczne. 4) Jednocześnie z ukonstytuowaniem tymczasowego zarządu miejskiego czterostronna komendantura sojusznicza zostanie wznowiona i będzie funkcjonowała zgodnie z zasadami, co do których porozumieją się czterej ministrowie spraw zagranicznych w czasie obecnej sesji. 5) Koszty okupacji będą zredukowane do minimum, a ich wysokość będzie ustalona na podstawie metod, uzgodnionych czterostronnym porozumieniem.

Na wniosek min. Achesona uczestnicy konferencji postanowili rozpatrzyć propozycje amerykańskie na posiedzeniu tajnym.

Posiedzenie Sejmu

MARSZAŁEK Sejmu Ustawodawczego R. P. Władysław Kowalski wydał w dniu 2 bm. zarządzenie treści następującej: Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 8 czerwca 1949 r. o godzinie 11.

Młodzież fińska w Poznaniu

Przez Poznań przejeżdżała do Czechosłowacji wycieczka młodzieży fińskiej, członków organizacji młodzieżowej. Wycieczka zatrzymała się w Poznaniu, gdzie zapoznała się z procesem produkcji parowozów w Zakładach H. Cegielskiego. (S).

Trzeci dzień obrad Kongresu Zw. Zaw.

Dyskusja trwa

Przemówienie sekretarza KCZZ Kofmana

W trzecim dniu Kongresu Związków Zawodowych przewodnictwo przedpołudniowych obrad objęła sekretarz KCZZ — Piwowarska. Przewodniczący zarządu głównego ZZK poseł Kuryłowicz złożył sprawozdanie komisji mandatowej. W dyskusji zabrała głos Janina Pawlicka, delegatka „Pafawagu", przodownica pracy, wyrabiająca 140 proc. normy. Omawia ona szeroko wczasy dla matek i dzieci, podkreślając konieczność zorganizowania dla nich specjalnych domów wypoczynkowych. Jeden z 55 delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, sekretarz gen. ZNP poseł Kuroczko, stwierdza, że głównym zadaniem Związku jest stałe podnoszenie poziomu ideologicznego mas nauczycielskich. Praca ta przynosi coraz lepsze wyniki. Mówca oświadcza wśród oklasków, że ZNP przyswajać sobie będzie coraz lepiej marksistowsko-leninowskie metody pracy naukowej.

Następnie przemawiali: przewodniczący zarządu głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnych poseł Centkowski oraz kierowniczka wydz. kulturalno-oświatowego KCZZ — St. Cieślikowska, która omówiła dotychczasowe osiągnięcia i braki ruchu zawodowego w dziedzinie krzewienia kultury i oświaty. W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos: działacz młodzieżowy Ernest Kucza, przew. ZZPB Baryła, przedstawiciel ZMP — Światło i inni.

W dalszym ciągu obrad sekretarz KCZZ, Kofman omówił w obszernym referacie rolę i zadania związków zawodowych w realizacji planu 6-letniego. Po referacie witali Kongres przedstawiciel związkowców Libanu i strefy radzieckiej Niemiec.

W godzinach popołudniowych uczestnicy Kongresu zwiedzili tereny budowy trasy W—Z.

Czy bliskie ustąpienie Bevina?



DZIENNIK „Der Abend" w korespondencji z Paryża notuje krążące tam pogłoski o spodziewanej dymisji min. spraw zagr. W. Brytanii Bevina. Następcą Bevina miałby zostać były minister skarbu Hugh Dalton, który — jak stwierdza dziennik — zastępował częściowo Bevina na środowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. (pap).

Jutrzejszy

(świąteczny) numer kosztować będzie 5 zł. W poniedziałek „IKP" nie ukaże się. Pierwszy poświąteczny numer naszego pisma ukaże się we wtorek rano o zwykłym czasie.

Dalszy ciąg referatu wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego

Zadania związków zaw.

O nowy wyższy styl pracy związkowej

(Dokończenie)

Braki w cechach, koniecznych dla aktywu związkowego — oto jedno z poważnych źródeł niedomagań i niedociągnięć w pracy związków zawodowych w ubiegłym okresie. Nie wątpimy, że również nasi dyrektorzy, starostowie, wojewodowie i ministrowie resortów gospodarczych będą pogłębiali w swej pracy te same cechy, które są tak potrzebne aktywistom związkowym.

Druga sprawa, to sprawa rozbudowy aktywu związkowego.

U nas ta sprawa jest jeszcze niezadawalająca.

Na 3,5 miliona członków związków zawodowych ok. 2,5 miliona to bezpartyjni. Widzimy wśród nich wielu politycznie uświadomionych ludzi, ale wiemy, że poważna część jest jeszcze politycznie i społecznie bierna lub słabo aktywna. Przykład Związku Radzieckiego dobitnie wskazuje na realne możliwości uaktywnienia milionów bezpartyjnych do pracy związkowej.

Powołanie grup związkowych z mężami zaufania na czele, jako dołowej komórki związkowej, szeroki podział pracy w tych grupach, umiejętne, staranne i systematyczne instruowanie ich przez rady zakładowe i opieka wszystkich instytucji związkowych otwiera ogromne perspektywy wzrostu aktywu związkowego, rozwoju demokracji wewnątrzzwiązkowej i poziomu całej klasy robotniczej. Grupy związkowe stwarzają możliwość ogarnięcia tą pracą oświadamiającą, wychowawczą i organizacyjną całej dosłownie klasy robotniczej, a ideowo — polityczne wychowanie — to warunek wszystkich naszych powodzeń.

Poza związkami mamy jeszcze kilkaset tysięcy robotników różnych branż, w tym parobków u bogaczy wiejskich. Wskazuje to na główne źródło braków w naszej pracy związkowej, na częste uleganie łatwiźnie, na zaniedbywanie odcinków pozornie mniej ważnych i na brak niezmordowanego uporu w pracy. Poprawa stylu pracy związków zawodowych — konkluduje ob. Zawadzki — winna stać się przedmiotem stałej troski wszystkich instancji związkowych.

Powinniśmy tu na kongresie i w naszej dalszej pracy mieć na uwadze, że krytyka i samokrytyka — to już dziś potężna siła napędowa naszego rozwoju do socjalizmu. Powinniśmy pamiętać, że poważne jeszcze braki w stylu pracy naszych związków zawodowych równie poważnie ograniczają związki w określaniu i spełnianiu ich roli w systemie demokracji ludowej w walce o socjalizm.

Dlatego też cały Kongres winien przejść pod znakiem podsumowania doświadczeń i uwypuklenia osiągnięć, jak i szczególnie pod znakiem śmiałej, rzeczowej, pełnej głębokiej troski o usprawnienie przyszłej pracy związków zawodowych, krytyki i samokrytyki. Wtedy ten Kongres spełni swe zadanie, wejdzie do historii naszego ruchu zawodowego, jako Kongres przełomowy.

Następnie mówca obszernie oma-

(Dokończenie na str. 6)

Sprawozdanie sekretarza gen. OKZZ

c.d. ze str. 1

roku dla podstawowej masy pracujących przeciętny poziom przedwojenny. Sekretarz gen. KCZZ podkreśla znaczenie układów zbiorowych w kształtowaniu położenia materialnego pracujących.

Omawiając akcję socjalną — podkreśla mówca — wzrost sum wydatkowanych przez Min. Przemysłu i Handlu na ten cel z 4.200 milionów zł w r. 1947, wzrosły one do 7.130 milionów w r. 1948. Na rok bieżący zaplanowano 16,5 miliarda zł. Szczególnie ważnym problemem jest pełne wykorzystanie sum przeznaczonych na akcję socjalną, rozwinięcie sieci żłóbków, przedszkoli, kolonii i półkolonii, opieka nad matką i dzieckiem itp. Mówca przechodzi do charakteryzowania działalności w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, odbudowanych po wojnie i dostosowanych do zmienionych warunków ekonomicznych i politycznych. Dużym osiągnięciem jest wprowadzenie ubezpieczeń rodzinnych nowych ubezpieczeń chorobowych, obejmujących m. in. wszystkich robotników rolnych pozbawionych poprzednio zupełnie opieki lekarskiej oraz nowych ubezpieczeń rentowych, podwyższających znacznie renty dotychczasowe.

Omawiając dziedzinę wczasów pracowniczych, punktem zwrotnym w rozwoju wczasów nazywa sekretarz gen. KCZZ uchwalenie przez Sejm w lutym br., opracowanej przez KCZZ ustawy o Funduszu Wczasów Pracowniczych, która stworzyła podstawy prawne dla dalszego rozwoju wczasów. 16 proc. zrzeszonych w związkach zawodowych, tj. pół miliona osób ma możność skorzystania w br. z wczasów, a plan 6-letni umożliwi dalszy szybki rozwój tej dziedziny troski o człowieka.

Zadania związków zawodowych w dziedzinie poprawy zaopatrzenia polegają, zdaniem sekretarza gen. KCZZ na popieraniu i współdziałaniu w rozbudowie sieci handlu państwowego i spółdzielczego ulepszaniu jakości towarów, rozwijaniu walki z lichwą, spekulacją i nadużyciami podatkowymi.

Następnie sekretarz gen. KCZZ omawia dokonane w myśl postulatów ruchu zawodowego, ważne zmiany w dziedzinie ustawodawstwa pracy, podwyższenie stawek wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, wprowadzenie 46-godzinnego tygodnia pracy, korzystne zmiany w ustawie o urlopach dla pracowników fizycznych, ustawowe rozszerzenie opieki nad pracą kobiet i młodocianych.

Do podstawowych zadań ruchu zawodowego wśród kobiet należało zorganizowanie opieki nad kobietą pracującą, pełne wprowadzenie zasady równej płacy za równą pracę oraz rozwinięcie opieki nad matką i dzieckiem. KCZZ poświęciła też wiele uwagi opiece nad młodzieżą pracującą. Powołano sekcje młodzieżowe przy związkach zawodowych, które bronią praw i interesów młodzieży pracującej, wychowują młodzież i udostępniają jej szkolenie ogólnokształcące, zawodowe, społeczne i polityczne oraz mobilizują do zadań produkcyjnych. Sekcje te skupiły w swych szeregach ponad 300 tys. młodzieży zatrudnionej w państwowych i prywatnych zakładach pracy.

Obszernie omawia sekretarz gen. KCZZ działalność kulturalno-oświatową ruchu zawodowego, szczególnie w dziedzinie ideowo-politycznego wychowania mas. Do osiągnięć należy zorganizowanie 7 tys. świetlic, 67 domów kultury, 5.500 bibliotek, 4.500 czytelni publicznych, setek klubów robotniczych, zorganizowanie 59 tys. prelekcji, 3.500 kursów walki z analfabetyzmem. Plan na rok bież. przewiduje zorganizowanie 3 tys. kursów dla analfabetów dla 45 tys. osób i zorganizowanie 8 tys. kół samokształceniowych.

W zasadzie związki zawodowe miały prawidłowy kierunek pracy wychowawczej i oświatowo-kulturalnej mimo niedostatecznego jeszcze uwzględnienia doświadczeń radzieckich, słabo rozwiniętej propagandy i masowej agitacji oraz niedostatecznego powiązania akcji kulturalno-oświatowej z zagadnieniami produkcyjnymi. Szkolenie kadr związkowych i oświatowych objęło w okresie sprawozdawczym ok. 200 tys. aktywistów, co jest niedostateczne wobec olbrzymich potrzeb ruchu zawodowego.

W końcowej części sprawozdania sekretarz gen. KCZZ omówił problem łączności ze wsią oraz z radzieckimi związkami zawodowymi i związkami krajów demokracji ludowych.

Przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów

PREZES Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz — wydał przyjęcie z okazji II/VIII Kongresu Zw. Zaw. W przyjęciu wziął udział Prezydent R. P. Bolesław Bierut. Na przyjęcie przybyli: marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa oraz członkowie Rządu z wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim na czele. Korpus dyplomatyczny reprezentowali: ambasador ZSRR Lebiediew, amb. CSR Piszek, amb. Bułgarii Kozowsky, amb. Rumunii Joja, poseł Węgier Santo oraz charge d'affaires Albanii — Dishnica.

Na przyjęciu obecni byli goście zagraniczni z sekretarzem gen. ŚFZZ Saillant na czele, delegaci na Kongres Zw. Zaw., przodownicy pracy oraz przedstawiciele świata politycznego kulturalnego i artystycznego.

Pół miliona członków Ligi Lotniczej

III TYDZIEŃ Ligi Lotniczej odbywa się pod hasłem „Odrodzone Lotnictwo Polskie służy sprawie pokoju, interesom ludu pracy miast i wsi". O zrozumieniu przez społeczeństwo roli i pożyteczności Ligi Lotniczej świadczy ½ milionowa liczba członków Ligi Lotniczej na dzień 1 kwietnia br. Liga Lotnicza posiada w tej chwili w całym kraju 180 modelarni, w których kształcą się przyszli lotnicy oraz uruchomiła 600 kursów ogólnolotniczych, na których kształci się ponad 25 tys. słuchaczów.

W organizowaniu Tygodnia ofiarowały Lidze Lotniczej daleko idącą współpracę wojskowe władze lotnicze, aerokluby oraz organizacje społeczne, z których szczególną czynność przejawił ZMP.

AKCJA strajkowa w portach angielskich rozwija się w dalszym ciągu. Ilość strajkujących oblicza się na około 10tysięcy osób.

Dziś listy propagandowe dla publiczności

W OKRESIE Tygodnia LL odbędą się w dniu 4 czerwca w miastach wojewódzkich 15-minutowe loty propagandowe dla publiczności. Będą też organizowane wycieczki na lotniska. Kinoteatry w całej Polsce w okresie Tygodnia Ligi Lotniczej będą wyświetlać filmy o tematyce lotniczej, a w zakładach pracy, świetlicach i szkołach będą wygłaszane odczyty o lotnictwie. Lotnicy wojskowi wylatywać będą ze swych jednostek do mniejszych miast, gdzie będą wygłaszać pogadanki o lotnictwie, szybownictwie i modelarstwie. W ramach tych lotów odbyły się już na terenie warsz. Okręgu LL loty do Płocka, Siedlec, Ciechanowa, Radzymina i Ciborza.

Przygotowania do Święta Ludowego

Wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety obchodu Święta Ludowego pracują bardzo intensywnie nad ostatnimi przygotowaniami do obchodów. Żywy udział w tych pracach biorą partie polityczne, ZSCh., ZMP, Liga Kobiet, „Służba Polsce", samorząd i spółdzielczość.

Obchody odbędą się w 719 punktach kraju, z tego w ośmiu (Bielsk Podlaski, Malbork, Wieluń, Przeworsk, Płock, Dzierżoniów, Szczecinek i Miechów) obchody Święta Ludowego połączone będą ze zlotami młodzieżowymi, organizowanymi przez ZMP.

Z całego kraju w dalszym ciągu napływają meldunki o wykonaniu przez poszczególne gromady zobowiązań, podjętych dla uczczenia Święta Ludowego.

ADAM KORTAN



Powieść satyryczno-humorystyczna — 19

czyli jak to przed wojną bywało...

— Nie macie pojęcia co za hece z tym „Sanosanem" — rzekła wywijając gazetą. — Wyobraźcie sobie panie, że te cukierki wcale nie były prawdziwe, tj. chciałam powiedzieć nie były przygotowane przez „Sanopol". „Nowiny" twierdzą, że ten figiel konkurencja zrobiła ze zemsty.

Kasia chciała dalej opowiadać wszystkie zasłyszane plotki, gdy do pokoju weszła starsza pielęgniarka i zwróciła się do Zizi:

— Proszę pani, stwierdziliśmy, że pani nie jest z górą od pół roku ubezpieczona w Kasie Chorych. Będzie pani musiała płacić za udzieloną pani pomoc.

Zizi otworzyła szeroko i tak duże niebieskie oczy:

— Ależ proszę pani. Owszem jestem od trzech miesięcy bezrobotna, jednak przed tym pracowałam w składzie węgla u pana Jankowiaka, który mi zawsze potrącał składki. Musi być chyba jakaś omyłka.

— Nie proszę pani. Omyłki nie ma. Niech pani zwróci się wprost do owego Jankowiaka — odpowiedziała pielęgniarka i z godnością wyszła z pokoju.

— Nie masz, Zizi, czego dochodzić — wyjaśniła Kasia. — Ten wyzyskiwacz, który ci płacił 70 złotych na miesiąc, schował składkę do Kasy Chorych do własnej kieszeni. Mam w biurze jego akta. Zarwał dziesiątki osób i zwiał.

— Co robić — zapytała pół z płaczem Zizi.

— Ja taksy szpitalnej nie zapłacę, bo sama jestem prawie bez grosza. Ubierz się prędko w to, co ci przyniosłam, i wiejemy. Jesteś bezrobotna, pamiętaj więc — mogą dochodzić swoich urojonych pretensji. Będę czekała na korytarzu i ostrzegę cię, jeśli kto będzie szedł w tę stronę.

Plan udał się znakomicie i obie panienki znalazły się na ulicy. Tematem ich rozmowy stały się ponownie wypadki balowe. Najpierw Zizi długo i szeroko opowiedziała o swych przygodach, a następnie po niejakim namyśle zapytała się Kasi:

— Czy nie domyślasz się, kto to mógł zrobić?

— Na jakiej podstawie mam się domyślać. Na balu byłam, lecz tej przekupki nie widziałam. A kto poza tym może wiedzieć, czy Mańdziorek sam tego nie zrobił. Ponieważ przeholował, więc zrzuca teraz winę na innych. Ja wydrwigroszowi nie wierzę. Każdego takiego kanciarza złodziejstwem czuć na pół kilometra.

— Moja Kasiu, ale widzisz, ja sobie przypominam, że „Pod czeczotką" ten niski kolega redaktora Bomilskiego świetnie udawał kobiecy głos. Obaj kpili sobie ze „Sanosanu" i odgrażali się. Ta przekupka — tu Zizi aż pochyliła się do ucha przyjaciółki — była akurat takiego wzrostu jak ten Konstanty. To był mężczyzna bezwarunkowo — dodała z przekonaniem.

— I co z tego — odpowiedziała Kasia, wydymając pogardliwie usteczka. — Chcesz się po policji i po sądach włóczyć? Nawet gdyby to była prawda, palcem bym nie kiwnęła. Jeśli Bomilski z Kogutkiem zrobili Mańdziorka na szaro, sama z przyjemnością zjadłabym z 10 tych cukierków. Przecież to stary obrzydliwy łajdak. Mój mecenas jest doradcą prawnym „Sanopolu". Przed paru tygodniami Mańdziorek chciał pocałować swą sekretarkę jakąś pannę Jadwigę Zelat. Ta dała mu po buzi i została oczywiście z miejsca wyrzucona z posady bez odszkodowania. Teraz skarży. Mój mecenas oświadczył Mańdziorkowi, że sprawa jest beznadziejna. Wiesz, co mu ten stary pękaty łajdak oświadczył? Grosza nie dam dobrowolnie. „Niech pan prowadzi choćby przez trzy instancje". — I ty, moja Zizi, chcesz takiemu pomóc?

Zizi przyznała rację przyjaciółce, ale wewnętrznie nie czuła się dostatecznie przekonana. Kogutek jej nie podobał się, a w żołądku czuła jeszcze żywe wspomnienie karmelków „Sanosanu".

Tak rozmawiając, obie panny dotarły do wspólnie zajmowanego małego pokoiku, do którego przenikał ostry swąd placków kartoflanych, przygotowywanych przez ich gospodynię na kolację.

ROZDZIAŁ IV

w którym poznajemy pewnego magistra farmacji

Było piekne popołudnie wiosenne. W wielkim parku na Słowiku pączki nabrzmiałe na krzakach od ciepłego deszczu, jaki w nocy zrosił ziemię, popękały i żółtawe jeszcze listki kąpały się radośnie w promieniach słońca. Od czasu do czasu wietrzyk południowy wpadał figlarnie między czarne konary drzew, pieścił się przez chwilę na łące z niebieskimi główkami pierwiosnków i usiłował następnie pomarszczyć ciche wody wielkiego stawu. Jasno-żółty cytrynek, który za wcześnie wykłuł się z poczwarki, w zygzakowatym locie szukał dla siebie pożywienia.

Do wiosny mieszkańcy miasta, podobni jak ich koledzy z innych osiedli, nie mieli za grosz zaufania. Z tego to powodu znakomita większość nosiła jeszcze futra, gdy należało chodzić „do figury", a mamy, paradując w wiosennych kostiumach, opatulały swe pociechy w kilogramy swetrów i sweterków. Nic więc dziwnego, że wiosna oznacza w naszym pięknym klimacie panowanie grypy, kaszlów i uporczywych katarów.

Nie możemy również powiedzieć, aby mieszkańcy miasta zbyt lubili przechadzki zwane częściej „po polsku" spacerami. Nawet w piękne dni w kawiarniach zasiadało czasami więcej ludzi, niż ich było w ogrodach. Nic więc dziwnego, że na odległym od miasta Słowiku było prawie zupełnie pusto. Jedną z alei tego parku szła powoli znana nam ex-sekretarka Mańdziorka Jadwiga Zelat. Mimo bardzo skromnego ubioru jej świeża dziewczęca postać mogła przekonać każdego poetę, że to właśnie wiosna idzie we własnej osobie, aby objąć w posiadanie swe królestwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Listy z Wybrzeża

UPALNE DNI nad Bałtykiem

Jurata, Jastarnia Hallerowo przed pełnym sezonem

Jastarnia, w czerwcu.



Gdzie spędzimy urlop? Pytanie to nie przestaje nas dręczyć. Termometry notują codzień wyższą temperaturę, a spiekoty murów miejskich nie są w stanie wypłoszyć polewaczki ZOM. Piwo, woda sodowa i lody nie pomagają na upał i zmęczenie. Kąpiel w morzu i słodka drzemka na plaży śnią nam się podczas ciepłych nocy. Na jawie myślimy znów o nieszkodliwym świerszczyku w dołku na plaży. Przy tym stajemy się nerwowi, a na papiery leżące na biurku patrzymy jakoś obco i niechętnie. Aż przychodzi upragniony urlop.

Szczęśliwi ci, którzy jadą na wczasy lub letnisko nad morze, a już wybrańcami losu należało by nazwać wczasowiczów przebywających na Helu. Na półwyspie czynne są domy wczasów w Hallerowie i Juracie. Pensjonat Lido,— najelegantrzy budynek, czynny jest już od 15 maja. Przed wojną Jurata należała do najbardziej ekskluzywnych miejscowości dla najbogatszych ludzi. Teraz mieści się tu ośrodek wczasów, a obecnie przebywa już około stu wczasowiczów. Pensjonaty wynajmują pokoje według cen ustalonych przez województwo.

Każdy zna charakterystyczny kontur helskiego haku. Z okien pociągu widać w niektórych miejscach oba brzegi półwyspu i wody otwartego morza oraz zatoki gdańskiej. Sosnowy las osłania teren, a liczne wydmy i piękna szeroka plaża stanowią wygodne miejsca odpoczynku i plażowania. A przy tym ta cisza i spokój na całym półwyspie, kojąca nerwy i przywracająca równowagę psychiczną.

Na miejscu znajdują się poczta, telefon i kiosk z gazetami, a w sezonie czyli w drugiej połowie czerwca zostanie otwarty w Jastarni ładny Dom Zdrojowy z podwieczorkami i codziennym dancingiem do 12 w nocy. Cieśle wprawiają wybite okna, poprawiają parkiety a malarze nakładają świeżą farbę na ściany. Na miejscu w Jastarni znajduje się dwóch fryzjerów, bez których nieliczni nie potrafią wyobrazić sobie życia. W Jastarni czynna jest restauracja, a w bież. tygodniu zostanie otwarta nowa gospoda spółdzielcza. Ponieważ ma być już wkrótce otwarta nowa linia żeglugowa Sopot — Jastarnia i w związku z tym należy się spodziewać licznego napływu gości z Gdyni, Gdańska i Sopotu na weekendy, uruchomienie nowej gospody stało się koniecznością. Sama Jastarnia wygląda w tym roku bardzo sympatycznie. Samorząd gminny ukwiecił osadę kosztem miliona zł, zakładając skwerki i zieleńce. Porządkowanie kwietników i trawników w Juracie postępuje także naprzód. Pokoje w pensjonatach gotowe są na przyjęcie gości. Na przyjęcie wycieczek czeka dom Kuratorium Pomorskiego. „Orbis" ma już gotowe pokoje w pensjonatach na przyjęcie grupy gości zagranicznych, przeważnie Czechów. Pewną troskę sprawia sprawa aprowizacyjna. Prywatne pensjonaty nie otrzymują przydziałów mięsa i wskutek tego nie będą mogły stołować letników. Ale w ostateczności nowootwarta gospoda spółdzielcza będzie mogła wyżywić wszystkich. Nawet liczne wycieczki przybywające do Jastarni, jeżeli będą tu zawijać statki Żeglugi Przybrzeżnej. Połączenia Juraty i Jastarni z Gdynią są wygodne: narazie statkami z Helu lub pociągiem. W sezonie będą tu kursować pociągi pośpieszne i bezpośrednie. (P).

Listy z Paryża

Bezrobocie i „import" Niemców



Paryż, w czerwcu

Według komunikatów francuskiego Min. Pracy, w najbliższej przyszłości przybędzie do Francji 20.000 Niemców w charakterze pracowników rolnych. Przybędą oni z całymi rodzinami i po trzech latach pobytu we Francji będą mogli złożyć podanie o naturalizację. Przyjazd Niemców wyprzedziło już 80.000 Włochów i kilkanaście tysięcy osób zdeklasowanych, przybyłych z Niemiec.

Liczba bezrobotnych otrzymujących zapomogi wynosi obecnie 80.000 osób, a ogromna część pracowników przemysłu pracuje tylko 25 godzin tygodniowo. Wobec bezrobocia w Algierze, Algierczycy stale napływają do większych miast francuskich i naturalnie nie znajdują w nich pracy.

Wobec tych wiele mówiących cyfr, rząd francuski na wszelkie krytyki odpowiada, że bezrobocie panuje wyłącznie w miastach i że robotnicy miejscowi nie godzą się pracować na wsi.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nikomu nie uśmiecha się przy słabym wynagrodzeniu w odcięciu od własnego środowiska obrabiać rolę wielkich właścicieli ziemskich. Gdyby jednak rząd francuski zamiast swego wrogiego stanowiska do związków zawodowych, naprawdę zechciał z nimi współpracować, napewno zdołanoby zorganizować ekipy ludzi młodych i chętnych, które podjęłyby się prac rolnych. Reforma agrarna, zmodernizowanie pracy na roli, rozwój spółdzielczości, wciągnięcie do prac rolnych Algierczyków, którzy nie znajdują zajęcia w swym kraju, z pewnością zapobiegnie konieczności werbowania cudzoziemców przy jednoczesnym wzroście bezrobocia w ośrodkach miejskich.

(J. H.)

MIGAWKI KONGRESOWE

Warszawa, w czerwcu

Aula Politechniki, gdzie odbywają się obrady Kongresu, jest efektownie udekorowana. Nad stołem prezydialnym zwisa ogromny sztandar. Podium dla mówców umajone jest zielenią, stoły prezydialne zdobią piękne czerwone pelargonie. Nad balkonem auli widnieje płaskorzeźba z głową Marxa, Engelsa, Lenina i Stalina. Pomiędzy balkonami zawieszono portrety czołowych bojowników i przedstawicieli międzynarodowego socjalizmu. Po bokach lóż zwisają flagi państw obcych, a na balkonach transparenty z hasłami. Na korytarzach pięter rozwieszone są portrety przodowników pracy.

Na każdym piętrze Politechniki znajduje się bufet obficie zaopatrzony w napoje i zakąski. Szczególnym powodzeniem cieszą się w bufetach napoje chłodzące ze względu na panujący upał. Alkoholu w bufetach nie ma.

Dla wygody kongresowiczów znajdują się na terenie Politechniki dwie placówki pocztowe. Jedna z nich znajduje się w samochodzie przed gmachem Politechniki, druga w samym gmachu. Placówki pocztowe posiadają wszystkie działy łącznie z telefonem, telegrafem i rozmowami zagranicznymi. Listy wysłane przez pocztę kongresową stemplowane są datownikiem z napisem: II/VIII Kongres Zw. Zawodowych — Politechnika. Filateliści mają możność zaopatrzenia się w znaczki w bogato zaopatrzonym dziale filatelistycznym.

Poza urzędem pocztowym w gmachu Politechniki znajduje się Pogotowie Lekarskie oraz Straż Ogniowa. Na balkonach auli rozwieszono megafony połączone przewodami z mikrofonami na podium dla mówców i na stole prezydialnym. Zatrudnieni na Kongresie tłumacze — tłumaczą natychmiast przemówienia wygłaszane w obcych językach.

Z gości zagranicznych największe zainteresowanie wzbudza najliczniejsza, 6-osobowa delegacja radziecka i jedyny murzyn na Kongresie — śpiewak Robeson.

Uczestnicy Kongresu zostali obdarowani książkami i kongresowymi wydawnictwami umieszczonymi w efektownych czerwonych teczkach z grubego kartonu. Obserwując aulę z wysokości, widzi się ustawiczne falowanie barwnych teczek. Sztywny karton doskonale służy do wachlowania w panującym upale. Wydaje się, że oszklony sufit auli wzmaga panujący w sali upał. Upał ten zmusił mężczyzn do zdjęcia marynarek.

Tsien-Chun-Sin, przedstawiciel Chin Ludowych, zdążył przed Kongresem zwiedzić trasę W—Z, gdzie rozmawiał z robotnikami. Wypowiedź jednego z nich Tsien-Chun-Sin przytoczył w swym przemówieniu. Z całej rozmowy Chińczyka sala zrozumiała tylko znane sobie brzmienia: Stalin, Bierut, Szanghaj. Ale tłumacze obecni na Kongresie mowę tę przetłumaczyli w rekordowym czasie.

Jednym z najmłodszych uczestników Kongresu jest Goroszkin, przewodniczący delegacji radzieckiej. Goroszkin ma świetną dykcję i przemawia bardzo prosto. Przemówienie jego rozumieli nawet ci kongresowicze, którzy nie znają rosyjskiego.

Robeson — śpiewak, polityk i poliglota przemawiał w znośnym języku rosyjskim, był więc przez wszystkich prawie rozumiany. W czasie swej przemowy wrażliwy Robeson wzruszył siebie i salę.

Przemówienia Francuzów są świetne. Zarówno Saillant jak i Franchon są mówcami pełnymi ekspresji. Mowy ich były świetnie skonstruowane i wygłaszane sugestywnie, z doskonałą gestykulacją i plastyką.

Przedstawiciel Centrali Czechosłowackich Związków Zawodowych W. Cipro przemawiał w języku polskim.

Przy wejściu na Politechnikę obok kiosku z gazetami sprzedają się papierosy. Największą popularnością cieszą się „Kongresowe" w opakowaniu po 40 szt. w ładnych czerwonych pudełkach z napisem już aktualnym: „Warszawa — 1—5. VI. 1949 r. — „Kongresowe".

Wejśca do bufetów znajdują się u dwóch bocznych ścian auli. Tęskne spojrzenia kongresowiczów padają jednak w kierunku trzeciego bufetu, znajdującego się u tyłu prezydium. Bufet ten jest bezpłatny, a przeznaczony wyłącznie dla gości zagranicznych. (m)

MŁODZI PRZYJACIELE piszą...

Już tyle czasu minęło, a ja nie piszę do Ciebie. Zapytasz dlaczego? Nie miałem czasu W każdy dzień po przyjściu ze szkoły szedłem do wujka by mu pomóc przy zasiewach chcąc w ten sposób odwdzięczyć się za „Światek" który dostaję od wujka, oraz za wiele książek, które mi kupił.

„Światek" w dalszym ciągu interesuje mnie mocno. Dobrą dziewczynką jest Marysia Borowcówna, bo o mnie czasem wspomni. Dziękuję jej serdecznie za pamięć. Siostrzyczka moja Rysia w każdym liście zapytuje, czy Redakcja przyjęła ją do „Światka". Wczoraj posłałem jej cały numer „Światka", niech o sobie przeczyta i się ucieszy.

W pobliżu naszego domku zagnieździł się słowik i tak pięknie nam śpiewał. Od kilku dni nie słyszymy jego pięknych melodii. Zmartwiło mnie to mocno. Ale mój „Światek" pomógł mi rozwiązać bolesną zagadkę. W rubryce „Podpatrujemy Przyrodę" jest opisane że słowik buduje sobie gniazdko nisko i że często niedobre dzieci je niszczą. To samo pewno spotkało naszego słowika. Gniazdo jego było zapewne nisko uwite na krzaku białego bzu i obce dzieci, rwąc sobie kwiaty, przypadkowo (nie mogę uwierzyć, by specjalnie) strąciły jego gniazdko. Rozżalona ptaszyna zamilkła i od nas odeszła.

Przesyłam wierszyk przeze mnie ułożone, nie dlatego jednak, by były wydrukowane, ale poprostu dlatego, żeby Redakcja „Światka" je przeczytała.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich

Sławek Skarupiński z Ciełuchowa

A oto przytaczamy jeden z trzech nadesłanych przez Sławka wierszy:

Zazieleniły się łąki i drzewa,
Przyleciał szary skowronek i śpiewa,
A jaskółeczki figle wyprawiają
Goniąc owady. Zajączki biegają
Skubiąc ozimine wysoką, zieloną
A słoneczne promyki na ziemi płoną.
Wszystko pulsuje i tętni życiem.
Wszystko żyje z raźnym serca biciem
Bo wiosenka przecudna zaświtała
I słonecznym blaskiem żywioły oblała

Rozwiązanie zadania nr 65:

KARKONOSZE.

Nagrodę otrzymała: **M. Kosowiczówna, Leszno.**

Zadanie nr 68

KWADRAT MAGICZNY.

(Nad. „Wiant" Śrem).

1	2		4	5	6

1. Ryba.
2. Imię męskie.
3. Nazwisko sławnego muzyka.
4. Drzewo
5. Używane przez króla.
6. Potrzebne kominiarzowi.

Zaznaczone miejsca dadzą rozwiązanie.

Odpowiedzi Redakcji

E. Willamowicz, Bydgoszcz. Umówiłeś się na godzinę 20, a przyszedłeś 1/2 godziny wcześniej, kiedy mnie jeszcze nie było. Zajdź przy okazji jeszcze raz do redakcji, pokój 6. Może następne spotkanie będzie szczęśliwsze. Dziękujemy za list. **M. Kosowiczówna, Leszno.** Za to, żeś się tyle denerwowała z zadaniem przypadła Ci nagroda. Sądzę, że będzie Ci się podobała.

ŚWIATEK DZIECIĘCY



Nr 20 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | Rok 5

JAN TARSKI

DWÓCH STEFANÓW Z ULICY JESIONOWEJ

— 31 —

Na ulicy nie było widać żywego ducha. Któżby się chciał z domu ruszyć w taką pogodę? Chłopcy jednak trwali na swych posterunkach. Pochowali się po sieniach, ale przez szyby mieli oko na wszystko, co się lada moment mogło stać na ulicy.



Trwał też na swym stanowisku Stefan Mały. Minuty mijały jedna za drugą, dłużąc się niesamowicie. Stefan Mały gężył się z zimna i zaczął już przemyśliwać, czy nie poprosić wodza, aby mu kazał skontrolować wysunięte placówki. Taki bieg na wrotkach wzdłuż ulicy przydałby się mu bardzo. Od narożnika Śmieszalskiego oderwał się nagle punkcik i wkrótce ulica rozbrzęczała się kółkami hulajnogi. To młodszy z braci Kolanowskich jechał do sztabu z meldunkiem, że nic się nie dzieje ciekawego. Po chwili Stefan Mały obserwował jego powrót. Kiwnął mu tylko ręką i na nowo przycupnął za murkiem. Ziąb stawał się coraz dokuczliwszy. Wtem Stefan Mały nastawił uszu. Po schodach zaczęły bębnić czyjeś śpieszne kroki. Wyszedł zza murka i otworzył sień. Przed nim zatrzymała się rozpędzona Danka.

— Słuchaj, słuchaj! — mówiła szybko, łapiąc z trudem oddech. — Ciotka... może umiera... nie ma nikogo w domu... do apteki... mówiła, że to jej pomoże...

Warszawski felieton

Pod znakiem kanikuły



Warszawa, w czerwcu

W Warszawie — jak zresztą w całej Polsce — panują dokuczliwe upały. Termometry wskazują powyżej 40°... Nasza stolica posiada piękne parki, ale w samym mieście brak jest zieleni i drzew. W gorące dni wczesnego lata tegorocznego cień jest tymczasem bardzo poszukiwany. Półgodzinne czekanie w kolejce na autobus w temperaturze 40 stopni pozbawia ludzi wszelkiej energii. Kioski z napojami i stoiska z wodami mineralnymi są oblegane. Od trzech dni kioski wysprzedają otrzymywany zapas wód gazowych w ciągu dwóch — trzech godzin. Warszawiacy więc tłoczą się w lokalach kawiarnianych, pochłaniając ogromne ilości płynów i lodów. W popularnych kawiarniach otrzymanie wolnego stolika jest w pewnych godzinach niepodobieństwem.

Nadmierne upały nie przeszkadzają jednak mieszkańcom Warszawy w korzystaniu z wszelkich atrakcji, jakich im dostarcza stolica. Ostatnią warszawską atrakcję stanowi II Kongres Związków Zawodowych. Dostanie się na salę obrad nie jest łatwe. Sala „nabita" jest do ostatniego miejsca. O dopuszczeniu publiczności nie może być mowy. Warszawianie więc w godzinach zamknięcia obrad zalegają ulice przylegające do Politechniki, w nadziei ujrzenia dostojników państwowych, znanych osobistości i zagranicznych gości, z których największą popularnością cieszy się jedyny, obecny na Kongresie Murzyn, polityk i śpiewak — Robeson. Robeson miał już w Warszawie 2 koncerty, z których drugi odbył się na kortach tenisowych Legii. Zgromadzona publiczność w liczbie 10 tysięcy osób zgotowała śpiewakowi murzyńskiemu żywiołową owację. Obdarzony za piękny śpiew licznymi oklaskami, Robeson bisował wielokroć, co zjednało mu warszawskich słuchaczów i zrobiło mu dużą popularność.

Z okazji Kongresu KCZZ zorganizowała w stolicy wiele imprez od sztafety-maratonu do występów świetlicowych, poprzez wystawę dorobku związków zawodowych i wystawę amatorów-plastyków. Występy zespołów świetlicowych odbyły się w Teatrze Polskim, natomiast wystawy mieszczą się w Muzeum Narodowym. Obie wystawy są piękne i ciekawe, są też zwiedzane we wszystkich godzinach otwarcia przez liczną publiczność i wycieczki.

W gmachu Politechniki, gdzie odbywa obrady Kongres, na III piętrze KCZZ zorganizowała wystawę obrazującą pracę i osiągnięcia poszczególnych związków zawodowych oraz wystawę darów, przysłanych z okazji Kongresu przez poszczególne zespoły i jednostki z szeregów zw. zawodowych. Na II piętrze Politechniki zorganizowano wystawę wydawnictw i pracy KCZZ, wystawę gazetek ściennych, sportu związkowego i ZMP.

Ostatni tydzień warszawski był szczególnie obfity właśnie w wystawy. Oprócz wymienionych już otwarta została wspaniała i niezwykle interesująca wystawa sztuki starożytnej w Muzeum Narodowym, Pofestiwalowa Wystawa w Ministerstwie Leśnictwa oraz urządzona przez Ligę Lotniczą z okazji III Tygodnia Ligi Lotniczej wystawa modeli latających.

Żadna z atrakcji warszawskich nie jest jednak w stanie dać zapomnienia o dokuczliwym upale. Upał ma i dobre strony: potaniały w Warszawie owoce. W ciągu jednego dnia cena czereśni spadła z tysiąca zł za kilogram — do 350 zł, truskawek zaś z 850 zł za kilogram — do 250 zł. Ciągle drogie są jeszcze poziomki. Za kg tego smacznego owocu w warszawskich sklepach żądają 1200 zł.

Upał wymiata ludzi z ulic. Na ulicę wychodzi się w Warszawie w te dni upalne tylko w wypadkach koniecznych. Każdy stara się iść zacienioną stroną chodnika, wskutek czego wytworzył się ruch „jednostronny" — po jednej stronie ulicy. Dopiero wieczorem, gdy panuje znośny chłód, ożywiają się warszawskie ulice. Jak we Włoszech.

Oczywiście niebywała frekwencja panuje na warszawskich plażach, których jest tu zapewne za mało. W niedziele i święta znajduje się na plażach oprócz wody, słońca i miłego towarzystwa dodatkowa przyjemność: możność słuchania występów artystycznych i muzyki oraz możność potańczenia. Zarząd Miejski wprowadził bowiem cudowną w pomyśle inowację: w dni świąteczne organizuje dla mieszkańców stolicy występy artystyczne i koncerty „pod otwartym niebem". Za te imprezy warszawiacy gotowi są swemu Zarządowi Miejskiemu darować wszystkie męki, jakie znoszą w miejskich środkach komunikacyjnych. Podobno jednak i na tym odcinku nastąpi wkrótce poprawa. (m)

Co to jest Wspólnota Brytyjska?

Paryż, w czerwcu

Dziennik „Le Monde" publikuje list nadesłany mu przez dr M. Hamidullaha, profesora prawa międzynarodowego Hindustanu, który na pewno nie spotkałby się z aprobatą angielskiej rodziny królewskiej. Oto co pisze dr Hamidullah:

„Prawo konstytucyjne Wspólnoty Brytyjskiej zajmuje obecnie opinię publiczną. Ponieważ określenie „Wspólnota Brytyjska" napotyka na zastrzeżenia ze strony członków nie będących Anglikami, prawdopodobnie wkrótce grupę naszych państw będzie nazywało poprostu „Wspólnotą". Jest jednakże jeszcze inny problem budzący zastrzeżenia. Jeśli bowiem wszyscy członkowie „Wspólnoty" są równi wobec prawa, dlaczego szef jednego tylko państwa z pośród nich (mianowicie Dominium W. Brytanii) jest i będzie dziedzicznie szefem całej Wspólnoty? Równość wymaga, aby godność szefa Wspólnoty w porządku alfabetycznym była kolejno np. przez rok czasu sprawowana przez głowę każdego z poszczególnych państw. W przyszłości tylko takie rozwiązanie sprawy zadowoli opinię Hindustanu" — kończy dr Hamidullah.

Pytanie, czy „takie rozwiązanie sprawy" zadowoliłoby także dominium W. Brytanię?

Śmierć od ukąszenia lisa

Jak nie trzeba lekceważyć drobnego nawet ukąszenia przez psa lub inne zwierzę, a nawet owady, świadczy poniższy wypadek, wyjaśniony przez naczelnego lekarza Miejskiego Szpitala dla Zakaźnych we Wrocławiu.

Do szpitala przywiózł Feliks Jacaszek, rolnik z pow. Trzebnica, żonę swą 35-letnią Zofię, skierowaną przez lekarzy w Trzebnicy z objawami wodowstrętu (wścieklizny). Według zeznań chorej i męża jej, w październiku ub. roku ugryzł ją w duży palec prawej ręki lis, którego mąż znalazł zranionego w lesie i przyniósł do domu.

Jacaszkowa obmyła tylko wodą drobną rankę, a dalszych zabiegów nie czyniła. Dopiero po 7 miesiącach poczuła ona ból w miejscu ukąszenia i paraliż całej prawej ręki oraz wielkie podniecenie i wstręt do picia wody. Mimo usilnych zabiegów lekarzy, Jacaszkowa zmarła wśród ciężkich cierpień.

Powyższy fakt niech będzie przestrogą, ażeby nigdy nie lekceważyć ukąszeń, lecz niezwłocznie udać się do najbliższego szpitala lub lekarza, celem dokonania zastrzyku szczepionki przeciw wściekliźnie.

Listy z Wrocławia

Wielki Dom Kultury

powstanie w stolicy Dolnego Śląska



Wrocław, w maju

Prawie półmilionowa rzesza członków Związków Zawodowych na terenie Dolnego Śląska pozbawiona była dotychczas ośrodka upowszechniania kultury. Wiele projektów rozbijało się właśnie o brak odpowiednich pomieszczeń, o brak miejsca wspólnych spotkań świata pracy Wrocławia.

Zwołana niedawno konferencja robocza pod przewodnictwem prezydenta miasta Kupczyńskiego rozpatrywała projekt budowy we Wrocławiu wielkiego Domu Kultury.

Duża sala OKZZ, istniejąca już przy ul. Mazowieckiej, zostanie rozszerzona i przebudowana. Od najbliższych dni rozpocznie się odgruzowanie dużego kompleksu ruin tuż przy moście Grunwaldzkim, pomiędzy ul.Mazowiecką a Alejami Słowackiego. Ulice te zamknie się dla ruchu kołowego. Trzeba będzie usunąć 20,000 m sześć. gruzu. Uzyskana z rozbiórki cegła pozostanie na miejscu i użyta będzie do budowy nowego gmachu. Gruzy wywiezione zostaną na teren budowy toru tramwajowego do Leśnicy. Prace rozbiórkowe trwać będą tylko 4 do 5 tygodni ze względu na masowy udział w nich świata pracy Wrocławia. Każdy członek Związków Zawodowych przyczyni się niewątpliwie w jakiś sposób do budowy swego Domu Kultury.

Z tego też powodu pewni jesteśmy, że termin będzie dotrzymany i jeszcze pod koniec tego roku Dom Kultury we Wrocławiu zacznie pracować. W drugim etapie przewiduje się budowę sali prób, a w trzecim magazynów i warsztatów.

Jakie znaczenie posiadać będzie Dom Kultury? Znajdą tu pole do popisu członkowie Związku Architektów, artystów, plastyków, Związków Budowlanych. Wspólnym ich wysiłkiem Dom zostanie upiększony i należeć będzie do najpiękniejszych budowli Wrocławia.

Pierwszy etap prac remontowych i budowlanych kosztować będzie sto milionów zł. Kwota zostanie oczywiście pomniejszona przez dobrowolne deklaracje środków transportowych i pracę członków Związków Zawodowych. Niezależnie od tego, aby znaleźć odpowiednie fundusze, przewiduje się zorganizowane szeregu imprez na dużą skalę o charakterze dochodowym.

Hasło budowy wspólnymi siłami Domu Kultury we Wrocławiu powitane zostało prze mieszkańców miasta z dużym zadowoleniem. Z. G.

Stefan Mały zorientował się błyskawicznie. Wyrwał Dance kartkę z ręki.

— Wracaj do ciotki — krzyknął i puścił się na swych wrotkach wzdłuż ulicy.

Apteka znajdowała się niedaleko za rogiem ulicy Jesionowej, przy ulicy Witkiewicza. Stefan Mały minął pędem posterunek.

— Zaraz wracam — krzyknął do Henia Piętkowskiego. — Nic się nie stało.

W aptece załatwił się prędko. Znał pana Sowińskiego, który w mig obsłużył chłopca. Po chwili już wracał, pędząc z całych sił. Hałasując wrotkami po schodach dopadł drzwi Fellnerów i zadzwonił. Danusia odebrała lekarstwo, dziękując mu spojrzeniem. Nie było w nim już tego przerażenia co poprzednio.

— Ciotce trochę ulżyło. Po lekarstwie przejdzie jej ten atak — twierdzi.

Stefan Mały pokiwał w milczeniu głową i zaczął schodzić schodami. Ustawił się na dawnym miejscu za murkiem. Na ulicy nic się nadal nie działo. Ciszę przerywało tylko huczenie wiatru, bijącego porywami o mury. Stefan Mały uspokoił się wkrótce. „Przeszło jej" — pomyślał z ulgą — „i Stefan Duży też mnie chyba nie potrzebował przez tych pięć minut. Gdyby wiedział, że opuściłem posterunek, byłby na mnie zły. Ale musiałem przecież" — snuł dalej myśli.

Nagle wśród szumu i gwizdu wiatru uszu jego dotarł jakiś obcy dźwięk. Jakby okrzyk bojowy. Stefan Mały rozglądał się po ulicy. Trwała dalej w spokoju. Okrzyk jednak, tym razem wyraźniejszy, powtórzył się. Dochodził od strony numeru dziewiątego. Stefan Mały nastawił pilnie uszu. Nie, nie mylił się na pewno. Ktoś krzyczy co chwila. Jakby cała gromada wydawała równoczesny okrzyk. „Wesoło im tam" — pomyślał — „zajrzę do nich na chwilę, zamelduję, że nic nowego". I pobiegł na wrotkach ku dziewiątce. Wszedł do sieni i otworzył drzwi do sklepu. „Ależ wrzeszczą" — pomyślał, gdyż w tej chwili znowu ozwał się gromki okrzyk. Kiedy umilkło niosące się przez piwniczną pustkę echo, odezwał się jeden głos. Stefan Mały zatrzymał się przy drzwiach nie schodząc na dół. Chciał słyszeć co mówią.

— Widzisz bracie jak wpadłeś? Myślałeś, że się dam nabrać w zasadzkę? Przyszedłem wcześniej, niż się spodziewałeś. Chłopcy! Pim! Pim!

— Pim!!! — dokończyli okrzyk, który grzmotem poniósł się znów po sklepie.

Stefan Mały poznał zawołanie bojowe pingolowców i zmartwiał z przerażenia.

— Duduś! Słyszałeś okrzyk mojej armii? Poddaj się! Jesteś przyciśnięty do muru.

Stefan Mały nie czekał dłużej. Trzasnął drzwiami i co tchu wypadł na ulicę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OLEŚ I KRUK

Brzydki miał zwyczaj Oleś, że nie mówił prawdy. Gdy był o coś pytany, to zazwyczaj odpowiedział co innego i dopiero potem wydawało się, że to kłamstwo.

— Olesiu, czy już podlałeś truskawki w naszym ogródku?

— O, już dawno. Tyle wody zużyłem, że wszystko w wodzie pływa.

Kiedy po ukończeniu pracy w warsztacie ojciec poszedł do ogródka, ujrzał zbielałe, popękane od upału grządki, a na nich powiędłe truskawki. Chłopiec tymczasem, zdając sobie sprawę ze swego przewinienia, uciekł gdzieś i nie pokazał się, aż do kolacji.

I tak zdarzało się coraz częściej — Oleś ciągle kłamał.

Ojciec groził mu często. W szkole też niejednokrotnie otrzymywał nagany. Ale kiedy się nie poprawił, ojciec pewnego dnia obił go rózgą.

— Kiedy mnie biją, to pójdę sobie i nie powrócę do domu.

Wyszedł na miasto, wałęsał się po polu, aż doszedł do lasu. Ponieważ dużo chodził, a była właśnie obiadowa pora, zachciało mu się jeść.

— Ach, gdybym mógł znaleźć coś do zjedzenia — pomyślał i westchnął głęboko.

Naraz rozległ się głos kruka z wysokiej gałęzi.

— Idź ze sto kroków, a znajdziesz tam wielkie, słodkie poziomki.

Oleś był bardzo zmęczony, ale że głód mu dokuczał doszedł powoli do wskazanego przez kruka miejsca. Ale poziomek nie było.

— Gdzie są te poziomki — zapytał zniecierpliwiony.

A kruk schowany za drzewem zaśmiał się głośno.

— Ty kłamco — zawołał chłopiec.

— A ty nie kłamiesz nigdy? — zawołał kruk zza drzewa.

Głód mu dokuczał coraz bardziej, a kpiny kruka tak go rozżaliły, że zaczął płakać.

— Przykro mi chłopcze, żeś głodny, ale pójdź ze mną. Tam w polu pod wielką gruszą leży dużo dojrzałych ulęgałek.

Chłopiec poszedł za krukiem. Po długim, męczącym chodzeniu znaleźli się na polu pod drzewem. Była to stara pochylona wierzba.

— Gdzież gruszki? — zapytał chłopiec. Widzę tylko same rózgi na wierzbie, a za te ci dziękuję, już wiem jak one smakują, dostałem je dziś na śniadanie. Ty przebrzydły kłamco!

— A ty nie kłamiesz nigdy? — zapytał kruk powtórnie.

Oleś stał bezradny, nie wiedział co począć. Do domu było daleko. Zabłąkał się w lesie. Łzy rzęsiste polały mu się z oczu.

— Chodź chłopcze, to ci pokażę drogę do domu — zakrakał znów kruk.

O nie, już ja ci teraz nie uwierzę tak prędko!

A tobie, czy mogą wierzyć rodzice lub nauczyciel, kiedy im co powiesz?

Chłopiec schylił głowę i milczał, Prawda — pomyślał sobie — kłamstwo to rzecz szkaradna. Nigdy już kłamać nie będę!

Tymczasem słońce zaszło i na świecie ściemnać się zaczęło. Nie wiedząc co robić na samotnym tym pustkowiu, zaczął rzewnie płakać. Płakał, płakał...

Gdy nagle... budzi się... patrzy — i nie wierzy.

Przecież to tylko ich mały ogródek. Opodal grządki truskawek. A on leży na trawniku...

Więc to mu się śniło tylko? Widocznie zmartwiony i spłakany przyszedł do ogródka, rzucił się na trawę i usnął.

O jak to dobrze, że mu się tylko te okropne rzeczy śniły. Nie, nie będzie już nigdy, przenigdy kłamać!

I dotrzymał słowa. Odtąd zawsze prawdę mówił. Rodzice i nauczyciele mieli z niego pociechę i pomoc. A potem wyrósł na pożytecznego, uczciwego człowieka.

Ciocia Zosia.

Kalendarzyk

Sobota, 4 czerwca 1949 r.
Katolicki: Bł. Michała Gad., Trójcy Przenaj. w., Franciszka. Aleksandra.
Słowiański: Lutomiła.

Słońca		Księżyca	
wsch	zach	wsch	zach
4.34	20.44	12.31	1.38

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Wszyscy na kiermasz „Słoneczka"

Koło Przyjaciół Harcerzy przy znanej na terenie Bydgoszczy „Szóstce" urządza w drugie święto Zielonych Świąt od godz. 15 do 22 na boisku szkolnym I Państw. Gimn. przy ul. Krasińskiego kiermasz harcerski zakończony ogniskiem, na który zaprasza wszystkich obywateli Bydgoszczy.

Dochód przeznaczony jest na akcję letnią dla najbiedniejszych harcerzy.

Nie ma ich ale będą!

Na ostatnim posiedzeniu MRN jeden z radnych podniósł sprawę niedostatecznej ilości ławek w naszym mieście. Prezydent miasta Twardzicki wyjaśnił, że koszt jednej ławki jest dość wysoki, a Zarząd Miejski nie ma tyle funduszów, żeby zakupić potrzebną ilość. Obiecał jednak, że wkrótce już Zarząd Miejski wespół z Tow. Miłośników Bydgoszczy, którego jest prezesem nabędzie 100 nowych ławek.

Ławki te w międzyczasie zostały zakupione. Zostaną one rozstawione w całym mieście, przede wszystkim na pl. Zjednoczenia, gdzie ich było za mało. Od naszych obywateli jedynie zależeć będzie, czy nowe te ławki, długo będą cieszyć nas swym estetycznym wyglądem. (dr).

Komunikaty

Zebranie miesięczne Pow. Zrzeszenia Ogrodniczego przy Zw. Samopomocy Chł. w Bydgoszczy, odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 14 w gmachu Państw. Liceum Rolniczego przy ul. Bernardyńskiej 6.

Dnia 7 bm. o godz. 15 odbędzie się w sali Domu Rzemiosła w Bydgoszczy, ul. Gen. Stalina 10 zebranie informacyjne Cechu Kapeluszników i Czapników.

Polski Zw. Krótkofalowców Oddział Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się 8 bm. w gmachu Woj. Kom. Org. Służba Polsce przy ul. Królowej Jadwigi.

W związku z kursem dla kierowników świetlic, mającym się odbyć w dniach od 8 do 28 bm. w Woj. Szkole Zw. Zaw. należy porozumieć się z zakładami pracy i uzyskać zwolnienie dla typowanych kandydatów.

Nikt nie może zostać bez opieki

Wycinek z działalności Wydz. Opieki Społecznej

Ostatnia wojna poza olbrzymimi stratami materialnymi kraju i znacznym ubytkiem ludności pozostawiła wiele wdów, sierot i starców bez opieki. Dlatego też, po zakończeniu działań wojennych na odcinku gospodarki miejskiej, opieka społeczna spełnia doniosłe zadanie poprzez roztaczanie opieki zakładowej — całkowitej nad tymi, którym wojna odebrała możliwości życia wśród najbliższej rodziny.

W obecnej chwili na terenie miasta czynnych jest 5 zakładów opiekuńczych. Pierwszym z nich jest Dom Dziecka przy ul. Traugutta, gdzie przebywa ok. 90 wychowanków-sierot półsierot i dzieci nie mających dostatecznej opieki domowej. Dzieci te uczęszczają do szkół podstawowych, średnich zawodowych i ogólnokształcących, otrzymują w zakładzie całkowite utrzymanie i mają zapewnioną opiekę lekarską, a w razie potrzeby leczenie szpitalne. Dom Małych Dzieci przy ul. Stawowej jest zakładem przeznaczonym dla dzieci do lat 3. Przebywa w nim około 50 maleństw. W związku z zarządzeniem Min. Pracy i Opieki Społ. przy Domu Małych Dzieci jeszcze w roku bież. przystąpi się do budowy kwarantanny, jako skutecznego środka w walce z chorobami zakaźnymi.

Dom Opieki dla Dorosłych mieści się w obszernym gmachu przy ul. Szubińskiej 1. (poprzednio przy ul. Łokietka w zbyt ciasnym budynku prywatnym). Przewidziany na 60 pensjonariuszy stale jest przepełniony. Mieszkańcy jego podobnie jak w obu zakładach opiekuńczych dla dzieci otrzymują także całkowite utrzymanie i mają zapewnioną opiekę lekarską.

Czwarty z kolei zakład opiekuńczy — Dom Noclegowy przy ul. Św. Trójcy 37 w związku ze stabilizacją życia gospodarczego i ustaniem ruchu repatriacyjnego, jako nie spełniający swego zadania z powodu małej frekwencji, zostanie w najbliższym czasie zlikwidowany.

W trakcie końcowych prac odbudowy i sporządzania kosztorysów na urządzenia wewnętrzne znajduje się piąty obiekt opiekuńczy — Dom Dziecka przy ul. Mińskiej 15. Zakład ten ma być przeznaczony dla dzieci w wieku przedszkolnym od lat 3 do 6 i obliczony jest na 100 łóżek.

Bydgoski Wydz. Opieki Społecznej dba o to, by nikt z potrzebujących nie pozostał bez pomocy i opieki.

WIELKIE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE O PUCHAR ZS GWARDIA ODBĘDĄ SIĘ W PONIEDZIAŁEK, 6 BM. O GODZ. 15 NA STADIONIE MIEJSKIM.

Wśród szeregu najlepszych motocyklistów bierze w nich udział również znakomity żużlowiec polski Smoczyk SKM Leszno.

Wszystko dla celów statystycznych

Funkcjonariusze Zarządu Miejskiego przeprowadzać będą do 15 bm. spis zwierząt gospodarskich, powierzchni warzyw oraz liczby drzew i krzewów owocowych, jak również powierzchni użytków oraz zasiewów. Funkcjonariuszom należy umożliwić dokładne wykonanie ich czynności, gdyż zebrany materiał spisowy służyć będzie do celów statystycznych. Żądanych informacji i wyjaśnień udzielać będzie Oddział Statystyczny Nowy Rynek 1, I ptr. pokój 17. (dr).

63 maturzystów

opuściło mury IV Szkoły Ogólnokształcącej im. Kopernika w Bydgoszczy

W IV Szkole Ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego im. M. Kopernika w Bydgoszczy zakończyły się egzaminy dojrzałości pod przewodnictwem nacz. wydziału drugiego Kuratorium p. Zientarskiego z udziałem czynnika społecznego w osobie p. Zająca. Na 63 kandydatów dopuszczonych do egzaminu dojrzałości zdali wszyscy, przy czym wielu z odznaczeniem.

Na wydziale matematyczno-fizycznym uzyskali świadectwa dojrzałości: St. Bażański z odznaczeniem, A. Birkenmayer, A. Charlemagne, K. Chmielewski, J. Czamarski, Zb. Czernichowski, J. Dobosiewicz, Ed. Drews, B. Ebel, Zb. Gackowski z odznaczeniem, W. Góralczyk, M. Jacewicz, M. Jakubowski, A. Kawalec, Zb. Klotz, T. Langer z odznaczeniem, W. Langer z odznaczeniem, J. Lewandowski, Fr. Loska, K. Łubieński z odznaczeniem, Al. Matusewicz, J. Mierzwiński, M. Nowotarski, J. Palicki, A. Plejewski z odznaczeniem Al. Pogoń, Zb. Ramisch, H. Roszkowiak, K. Rozwarski, J. Ruge, J. Sadłowski, R. Sarulewicz, Z. Sendecki, J. Stachura, R. Stankiewicz z odznaczeniem, Zdz. Szudzichowski, W. Topiłko, A. Walicki, A. Wirth, L. Wiśniewski, J. Wolfram z odznaczeniem, A. Woźniak, J. Wyżnikiewicz, St. Zielke, Zb. Żyliński.

Na wydziale przyrodniczym uzyskali świadectwa dojrzałości: B. Banaszewski, Zb. Czarnecki, B. Gebel, Ed. Głowacki, W. Grudziński z odznaczeniem, J. Kempa, M. Kiełb, J. Korek, Zb. Lubaczewski, Ed. Matczak, T. Michniewicz, T. Mnichowski, J. Niśkiewcz, B. Podgóreczny z odznaczeniem, W. Rosenthal, L. Tyrankiewicz, J. Wojciechowski, St. Zabielski.

Kto powiększy kadry techników budowlanych?

Ilość fachowców budowlanych w porównaniu z potrzebami powojennymi naszego państwa jest jeszcze stale nie wystarczająca. Z uwagi na to 13 Ośrodek Szkolenia Zaw. w Bydgoszczy przy ul. Czerwonej Armii 25 organizuje z ramienia Min. Budownictwa Półtoraroczną Wieczorową Koedukacyjną Szkołę Techników Budowlanych.

Dyrektorem tej szkoły będzie dyr. Wł. Krassowski. Równocześnie organizuje się Wieczorowy Kurs Kreślarski, wyłącznie dla kobiet. Ustanawiając go Min. Budownictwa kierowało się myślą, aby odciążyć męskie siły techniczne do prac biurowych kreślarskich.

Wykładowcami w tych szkołach będą najlepsi fachowcy budowlani, którzy prowadzili poprzedni kurs Liceum Budowlanego i postawili go na wysokim poziomie.

Do Szkoły Techników Budowlanych jak również na Kurs Kreślarski zapisywać się mogą wszyscy od 18 — 50 roku życia, którzy w tym kierunku posiadają jakiekolwiek zainteresowanie lub praktykę. Wszelkie zgłoszenia kierować należy do Sekretariatu Dyrekcji 13 Państw. Ośrodka Szkolenia Zaw., który udziela też wszelkich informacji. (zd).

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI: Dziś, 4 bm. o godz. 20 — ostatnie przedstawienie „Świętoszka". — Zniżki ważne.

KINA — Pomorzanin: Konik garbusek **Polonia:** Antoni i Antonina. **Wolność:** Sępy. **Orzeł** Szpieg Dardmoor. **Gryf:** Ostatni Mohikanin. **Bałtyk:** Śluby kawalerskie.

Początek seansów: Pomorzanin i Gryf: godz. 16.30, 18.30 i 21. Polonia i Orzeł: godz. 16 18 i 20.30. Wolność: godz. 17, 19 i 21 Bałtyk: godz. 16 18 i 20.

DYŻURY APTEK: Do 11 bm. pełnią dyżur: Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46; Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW. W niedzielę, 5 bm. od godz. 10 — 12 pełni dyżur lek-dent. Brodowska, ul. Bocianowo nr 30.

PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA przy Centr. Ośrodku Zdrowia Gimnazjalna 11, czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19 dla mężczyzn, od godz 19—20 dla kobiet. Porady i leczenie bezpłatnie.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 26-18. Pogot. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Niedziela, 5 czerwca:

6.50 Program og.-polski. 11.20 Audycja w wyk. świetlicy Państwowej Szkoły Odzież. w Gdańsku. 11.35 Koncert „Zagadka". 11.57 Progr. og.-polski. 20.00 Uśmiech i piosenka — audycja rozrywkowa. 20.20 Progr. og.-polski. 22.50 Przegląd sportowy w oprac. red. M. Dachowskiego. 23.00 Progr og.-polski.

Niedocenianie gospodarstwa domowego jako zawodu godzi w człowieka pracy

Swego czasu pisaliśmy o odbywającej się w Bydgoszczy konferencji nauczycielek gospodarstwa, zorganizowanej przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego, na której m. n. stwierdzono, że gospodarstwo domowe jako zawód jest niedoceniane i niezorganizowane i że taki stan rzeczy godzi w człowieka pracy.

Zebrane więc na konferencji delegatki uchwaliły rezolucję, w której wzywają społeczeństwo z czynnikiem politycznym i Ligą Kobiet na czele, by otoczyło ten zawód należnym mu szacunkiem, stawiając go w opinii publicznej na równi z zawodem chemika i lekarza, gdyż jest on przecież chemią stosowaną, której celem jest ustawiczna troska o zdrowie człowieka i jego siły produkcyjne. Apelują one także do szkolnych komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, by do szkół gospodarstwa domowego kierowały przede wszystkim młodzież posiadającą pozytywny stosunek do zawodu, to znaczy taką, która pragnie potο ukończyć szkołę gospodarczą, by pracować w stołówkach, domach wczasów i innych zakładach żywienia zbiorowego. Szkołami gospodarstwa domowego winne zainteresować się również władze państwowe, udzielając pomocy w wyposażeniu w odpowiednie maszyny i narzędzia warsztatów szkolnych i gospodarstw zbiorowych, gdyż prymitywizm dotychczasowych urządzeń powoduje przeciążenie pracowników i odstręcza wiele wartościowych jednostek od tego zawodu.

Na zakończenie uczestniczki konferencji domagają się wydania ustawy, żądającej od zatrudnionych w gospodarstwie domowym kwalifikacji zawodowych oraz stwierdzenia formalnego tych kwalifikacji przez nadanie absolwentom szkół gospodarczym tytułu, jaki daje ukończenie innych szkół zawodowych tego samego stopnia.

Dla uczczenia Kongresu Zw. Zaw.

Załoga Lasów Państwowych w Łobodzie pow. Tuchola, omawiając najważniejsze plany produkcyjne i oszczędnościowe, dla uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych uchwaliła rezolucję, wzywającą do wysiłków nad utrwaleniem pokoju. W realizacji tych dążeń, zebrani postanowili jednogłośnie gremialnie wstąpić w szeregi T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, oraz zaprenumerować gazetę „Wolność".

Załoga Lasów Państwowych w Łobodzie wzywa wszystkich robotników, chłopów i inteligencję pracującą do podjęcia podobnego zobowiązania (a)

Dla bydgoskich Niemców już w r. 1935 przywiozła swastyki

Wczoraj przed SO w Bydgoszczy opowiadała Święcicka Marta oskarżona o zapisanie się w okresie okupacji na volkslistę. Akt oskarżenia stwierdza, że Święcicka już w początkach roku 1940 zgłosiła wniosek o wpisanie jej na volkslistę motywując prośbę swoją niemieckim pochodzeniem i wychowaniem. Ponieważ pierwszy wniosek oskarżonej został przez komisję niemiecką uchylony, Święcicka złożyła podanie do Hitlera z prośbą o przyznanie jej II grupy i powoływała się przy tym na swoje zasługi w stosunku do hitleryzmu, a mianowicie, że już w r. 1935 przywiozła dla bydgoskich Niemców swastyki. Oskarżona w obronie swej twierdziła, że wniosek o wpisanie na volkslistę złożyła pod wpływem ciężkiej sytuacji materialnej i przez cały okres okupacji pomagała Polakom. Temu ostatniemu zaprzeczyła pomocnica domowa oskarżonej, która zeznała, że Święcicka nie tylko nie pomagała Polakom, ale jeszcze mściła się na dzieciach polskich.

Sąd biorąc pod uwagę wykrętne tłumaczenie oskarżonej, skazał ją na 2 i pół roku więzienia oraz pozbawienie praw obyw. i honorowych na przeciąg lat 3. Ponieważ ustawa orzeka, że przy wyrokach skazujących Sąd musi zaliczyć na poczet kary okres spędzony w obozie przed wyrokiem, Sąd zaliczył osk. Święcickiej trzyletni pobyt w obozie w Potulicach, zaznaczając jednakże wyraźnie, że gdyby sprawa zaliczenia przebytego obozu należała do kompetencji Sądu, obóz nie zostałby oskarżonej na poczet kary zaliczony i Święcicka musiałaby odsiedzieć jeszcze 2 i pół roku w więzieniu. (z).

Na fali dnia

Z symbolicznym tatarakiem w dłoni

Życie Bydgoszczy nabiera zazwyczaj żywszego tempa w okresie przedświątecznym. I tym razem, na skutek zbliżających się Zielonych Świąt, ulice miasta są żywsze i gwarniejsze. Ruch i gwar potęguje się jeszcze dobitniej na targach bydgoskich. Można się o tym było przekonać naocznie i gdyby istniało takie określenie — „nausznie" we wczorajszy piątek.

Przekupki głośno i zawodząco wychwalają swój towar. Dzieci spragnione owoców, jak na złość zdenerwowanym matkom, co chwilę wołają to o to, to o tamto, mając stale niezaspokojone apetyty. Głównie czereśnie, które dość licznie ukazały się na rynku, nęcą dzieciaki. Zresztą, poco mówić tylko o dzieciach. Przecież i my starsi nie gardzimy soczystym owocem.

Szczególnym powodzeniem na targu cieszy się wszelkie warzywo. Trochę za drogie jeszcze ogórki i szparagi, niepotrzebnie tylko drażnią podniebienia smakoszów. Przechodząc koło kobiety sprzedającej agrest, trudno nie zatrzymać się, by kupić od niej choć z pół kilo na kompot, którym przy obecnych upałach nikt nie pogardzi.

Ogólny gwar przegłusza silny głos męski pochodzący od przedstawiciela jakiejś firmy. Głośny ów jegomość, to sprzedawca niezawodnego środka na wszy, pluskwy i wszelkie robactwo. Udowadniając oblegającym go tłumom „ciekawskich", demonstruje skutki działania osławionego proszku, posypując nim żywe, znajdujące się w słoju karaluchy, które rzeczywiście po kilku sekundach padają „trupem".

Stojące na jezdniach wokół rynku wozy pełne kwiatów, w krótkim czasie pustoszeją. Jeszcze jeden dowód na to, że bydgoszczanie kochają kwiaty.

Symboliczny tatarak, którym według staropolskiego zwyczaju zdobi się domy w dzień Zielonych Świąt, dzierży w swej dłoni prawie każda gospodyni i dziecko powracające z targu. Trzeba się śpieszyć, w domu czeka jeszcze moc pracy, choćby z obowiązkowym pieczeniem ciasta świątecznego. (zd).

Notatnik

Obywatele Bydgoszczy, którym czas nie pozwoli wyjechać w niedzielę czy święto za miasto, będą odtąd mogli spędzić przyjemnie czas w samym mieście. Otóż na skutek porozumienia Zarządu Miejskiego z orkiestrami tramwajarzy, kolejarzy i pocztowców, orkiestry te w każdą niedzielę i święto grać będą w jednym z parków: Kochanowskiego lub Kazimierza Wielkiego od godz. 19 do 20,30.

Pierwszy koncert odbędzie się dzisiaj, dnia 4 bm., następne zaś dnia 6, 12, 16, 19, 26 i 29 bm.

Polsce potrzeba silnych „skrzydeł"

Troska o odbudowę lotnictwa jest troską całego społeczeństwa. Ważność posiadania silnego i dobrze zorganizowanego lotnictwa każdy dziś rozumie. Dlatego też w „III tygodniu Ligi Lotniczej" który odbywa się w całej Polsce od 30. 5. do 5. 6., akcja zbiórki finansowej na cele lotnicze winna wydać jak najlepsze wyniki. W związku z tym Izba Przem.-Handlowa zwraca się z gorącym apelem do przemysłowców i kupców woj. pomorskiego, by dali dowód zrozumienia obowiązku społecznego popierając Ligę Lotniczą przez złożenie odpowiedniej ofiary.

Ofiary na budowę Pomnika Wdzięczności

Prac. Społ. Apteki nr 39 wpł. 1,000 zł, prac. Starostwo — Wydz. Pow. w Bydgoszczy wpł. 1.703 zł, p. Rożniakowski, Al. Mick. 5 — 500 zł, p. mgr. Kalinowski, kier. Apteki Społ. nr 39 — 1,000 zł, Klub Sportowy „Brda" wpł. 500 zł i wzywa ZMP Węzła Kolejowego, Kom. Woj. Powsz. Org. „Służba Polsce" 12.655 zł i wzywa Woj. Urząd K. F.

Zadania związków zawod.

(Dokończenie ze strony 2)

wia wielostronną działalność radzieckich związków zawodowych i stwierdza, że związki zawodowe w ZSRR aktywnie pomagają partii bolszewickiej i stanowią jej podstawową transmisję do mas w walce o przezwyciężenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej, o komunistyczne wychowanie mas pracujących, o wychowanie w duchu patriotyzmu radzieckiego i internacjonalizmu. Radzieckie związki zawodowe szeroko rozwijają w swej pracy leninowską zasadę krytyki i samokrytyki — ten nieodłączny warunek stosowania w twórczej praktyce prawdziwej demokracji związkowej, wypróbowany środek usuwania braków i nową, właściwą społeczeństwu bezklasowemu siłę napędową rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Radzieckie związki zawodowe w pełni korzystają z prawa krytyki wszystkich ogniw aparatu państwowego, nie wyłączając ministerstw. Związki zawodowe w ZSRR — to potężna siła w zakładaniu podwalin społeczeństwa komunistycznego. Radziecki ustrój społeczny i państwowy stwarza nieograniczone możliwości dla stałego wzrostu i rozwoju związków zawodowych i stoi całym swym autorytetem na straży ich interesów.

Dzięki istnieniu ZSRR — kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju teorii i praktyki marksizmu-leninizmu oraz dzięki oparciu, jakie ten kraj stanowi dla nas, dla krajów demokracji ludowej, dzięki poparciu i pomocy, jakie nam bratersko okazuje — Polska ludowa w szybszym tempie i z mniejszymi trudnościami dojdzie do ustroju socjalistycznego.

Podniesiemy wyżej zwycięski sztandar marksizmu-leninizmu w pracy i walce o nowy, wyższy styl pracy związkowej. Stoją przed nami zadania:

I. Mobilizacji klasy robotniczej i całego narodu dla poparcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego, naszego rządu Polski Ludowej i krajów demokracji ludowej przeciw imperializmowi, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw prawicowym socjalistom z COMISCO.

II. Umocnienia Światowej Federacji Zw. Zaw., pogłębienia proletariackiego internacjonalizmu przeciw rozbijaczom międzynarodowej jedności klasy robotniczej, prawicowym przywódcom AFL, TUC, CJC.

III. Przyśpieszenia likwidacji wiekowego zacofania Polski — rezultatu rządów szlacheckich i kapitalistyczno-obszarniczych, podnoszenia coraz wyżej i wyżej potencjału gospodarczego, siły i znaczenia naszego państwa ludowego, a tym samym materialnego i kulturalnego dobrobytu klasy robotniczej i całego ludu polskiego — poprzez: 1. podniesienie wydajności pracy, nowy rozmach i najszersze upowszechnienie współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, wyższą formę organizacji wymiany doświadczeń i dyscypliny pracy; 2. dogłębne dotarcie do milionów bezpartyjnych ludzi pracy fizycznej i umysłowej, kobiet i młodzieży, stałe zwiększanie troski o ich sprawy bytowe, ich uświadomienie polityczne; 3. wyższą formę organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy, funkcjonowanie ubezpieczeń społecznych, opieki lekarskiej, wczasów, urządzeń socjalistycznych, opieki nad matką i dzieckiem, umów zbiorowych; 4. gruntowne polepszenie pracy rad zakładowych, zorganizowanie grup zwi[ą]zkowych i sprawne pokierowanie ich pracą; 5. nowe setki tysięcy społeczników — aktywistów związkowych spośród bezpartyjnych, lecz duszą i sercem oddanych sprawie klasy robotniczej; 6. pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — warunku i gwarancji zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju; 7. wyższy poziom i wyższe formy kształcenia i dokształcania robotników i personelu technicznego, nowych kadr naszych, wyrosłych z klasy robotniczej ludzi, ideowo związanych z Polską Ludową — mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych — wysuwanie ich na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym i gospodarczym; 8. nowe tysiące młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższych uczelniach, otoczenie jej stałą troską i opieką, chronienie przed wpływami obcej i wrogiej ideologii; 9. szersze i wyższe formy udostępnienia zdobyczy kultury i sztuki klasie robotniczej, masom pracującym — warunku coraz lepszego sprawowania przez nią swej funkcji klasy rządzącej — przodującej siły narodu; 10. wyższą formę patriotyzmu całego ludu polskiego oraz walkę ze zdradą i kosmopolityzmem zaprzańców narodowych; 11. pogłębienie ideologicznej i organizacyjnej jedności związków zawodowych, konsekwentne zwalczanie w ruchu zawodowym resztek reformizmu, nieustanne podnoszenie roli i znaczenia związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm; 12. na każdym kroku i na każdym miejscu ofensywne dokumentowanie słowem i czynem swej postawy ideowej, swych przekonań politycznych, swej wiary w siły pokoju, postępu i socjalizm, wiary w niezwyciężoną moc klasy robotniczej i ludu polskiego, dążących ku swemu szczęściu, ku swej wielkiej przyszłości.

Wznieśmy, towarzysze, w naszej codziennej pracy wyżej zwycięski sztandar marksizmu-leninizmu, albowiem sztandarowi temu sądzone jest powiewać nad całym światem, wolnym od klas, wolnym od wyzysku człowieka przez człowieka.



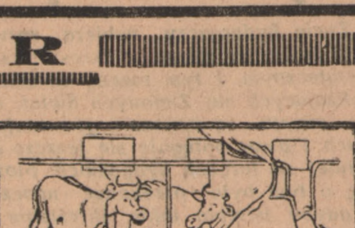


RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI NIEDZIELA, 5 CZERWCA.

6.50 Sygnał czasu, pobudka młodz. 6,55 Wiadomości por. 7,00 Wiadomości gospodarcze dla wsi. 7,15 Muzyka rozrywkowa. 8,00 Dziennik poranny. 8,20 Przegląd prasy stołecznej. 8,25 Muzyka rozrywkowa. 8,55 Aud. SKRK. 9,00 Nabożeństwo z kościoła „Bożego Ciała" w Poznaniu. 10,00 Muzyka rozrywkowa. 10,20 Święto Ludowe — audycja regionalna. 11,00 Wszechnica radiowa. 11,20 Aud. w wyk. świetlicy Państw. Szkoły Odzież. 11,35 Koncert „Zagadka" — Bdg. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12,04 Radiokronika. 12,15 Poranek symfoniczny. 13,00 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13,05 Niedziela na wsi. 13,50 Muzyka. 14,00 Pogadanka naukowa. 14,10 O Kasi, co gąski zgubiła — aud. dla dzieci. 14,30 Koncert polskiej kapeli ludowej. 15,00 Balladyna — fragmenty tragedii J. Słowackiego. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Muzyka poważna. 16,45 Nowe książki — felieton H. E. Michalskiego. 17,00 Koncert rozrywkowy. 18,00 Pan Tadeusz — Adama Mickiewicza. 18,20 Ludowa muzyka brazylijska. 18,40 Melodie świata. 19,05 Aud. rozrywkowa „Chodziła czapla po desce". 19,30 Czechosłowacja przemawia do Polski. 20,00 Uśmiech i piosenka — aud. rozrywkowa. 20,20 Muzyka ludowa i pieśni masowe. 21,00 Dziennik wieczorny 21,40 Muzyka taneczna. 22,30 Wiadomości sportowe og.-pol. 22,50 Przegląd sportowy. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna. 23,50 Program na dzień następny. 24,00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Technika w oborze.

— Popatrz, Krasula znowu dostała tę techcąca elektryczną dojarkę!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-01063